

Górnoślązak

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

„GÓRNOŚLAZAK”

z dodatkami: obrazkowym, powieściowym, „Rodzina” i „Dzwonkiem”. wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje miesięcznie z odnośnieniem do domu 80 fen., na pocztę kwartalnie 2 mk., z odnośnieniem do domu 2,42 mk.

Przez lud — dla ludu!

Telefon Nr. 1049.

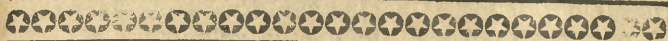
OGŁOSZENIA 20 fen za jednołamowy wiersz petytowy. Przy kilkakrotnym powtórzeniu udziela się znacznego rabatu. — Reklamy 50 fenów od wiersza petytowego. REDAKCYA I EKSPEDYCYA znajdują się przy ulicy Poprzecznej (Quer-Strasse) nr 11

Kalendarz katolicki:
16-go października: Saturnina m. i Florentyna.

Wschód słońca:
godz. 6 minut 27

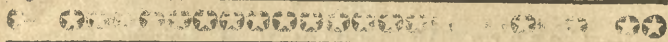
Zachód słońca:
godz. 5 minut 3

Kalendarz słowiański:
16-go października: Radziszaw.



Każdy abonent „Górnoślązaka” jest ubezpieczony na wypadek śmierci wskutek nieszczęścia w norymberskim banku ubezpieczenia na życie w Norymbergu (Nürnberger Lebens-Versicherungsbank in Nürnberg) na **1200 marek**

a robotnicy pod ziemią w kopalni na 1000 marek. Każdy wypadek musi być w przeciągu tygodnia po zdarzeniu norymberskiemu bankowi ubezpieczenia na życie (Nürnberger Lebens-Versicherungsbank in Nürnberg) podany, także musi się okazać w przeciągu 24 godzin po wypadku do lekarza udać. Wypadki śmierci muszą natychmiast, najpóźniej ale w przeciągu 48 godzin po zdarzeniu być zameldowane. Bliższe objaśnienia co do warunków zabezpieczenia dała statuta, które równocześnie z polisą będą naszym czytelnikom wręczone.



Najnowsze wiadomości.

Strejk i wydalenie robotników po warsztatach okrętowych

skończy się pewnie w sobotę, gdyż nastąpiło porozumienie pomiędzy pracodawcami a robotnikami, którzy uzyskali znaczną poprawę.

Socjalistyczno-radykalny rząd francuski

ma ogromny kłopot: rewolucję kolejową w kraju. Socjalistyczni urzędnicy porzucili pracę — a rząd im prawa do strejku przyznać nie chce, ponieważ pobierają stałe myto. Po kolejach fiskalnych strejk jest najżywszy. Po prywatnych kolejach miejscami jeszcze nie wszyscy strejkują, więc za pomocą „chętnych” i żołnierzy pewna ilość pociągów jeździ.

W Batignolles policja aresztowała 3 strejkujących za przeszkadzanie „chętnym”. Sąd w Pontoise maszynistę, który nagle opuścił maszynę, skazał na 2 miesiące więzienia.

Na dworcu w Colombes strejkujący grozili rewolwerem maszyniście, który nie chciał opuścić maszyny. Wskutek tego maszyniści i palacze „chętni” otrzymali rewolwery do obrony przeciw strejkującym! W Rouen sąd skazał kolejarza, zachęcającego do strejku, na 3 miesiące więzienia. Generalny sekretarz organizacji (syndykatu) kolejarzy, liczącej około 100 000 członków, Bidegarry, i inny przywódca strejkujących zostali aresztowani. Policja i prokurator wszędzie szukają dowodów, aby mogli wytoczyć procesy strejkującym i organizacyom.

Niesumienny wyzysk.

Socjalistyczna „Gazeta Robotnicza” zamieściła już trzeci z rzędu artykuł, w którym dopuszcza się niesumiennego, nieuczciwego, wprost potwornego wyzysku znanej sprawy na Jasnej Górze. Organ socjalistyczny szaleje po prostu z dzieckiej radości, znęcając się formalnie z powodu strasznego nieszczęścia, jakie dotknęło cały nasz naród i Kościół.

Naród nasz z powodu nieszczęścia, okryty żałobą, boleje i zbiorowa dusza narodu, pod obuchem gromu, zasyła modły do niebios o przebłaganie gniewu Bożego. A tu organ socjalistyczny, wychodzący w języku polskim, jak gdyby na urągawisko naszemu bólowi i żałobie naszej, drwi i szydzi sobie i z bólu i żałoby naszej.

I wróg największy, jeżeli posiada choćby odrobinę taktu i delikatności, powinien uchylić czoło przed bólem i męką ciężko doświadczanego narodu. Nie tak organ socjalistyczny. Jemu jest obca nasza żaloba i ból nasz niezmienny, bo ten organ socjalistyczny już dawno zatracił jakąkolwiek łączność ze społecznością polską. Wszystko, co polskie, co nam drogie i święte, organ socjalistyczny obrzuca błotem, wyzwiskami, zohydza i depce nogami. Tak było od dawna, tak jest dzisiaj i tak też będzie.

Za czasów rewolucji rosyjskiej byli w Królestwie Polskiem ohydne morderstwa, jakich przedewszystkiem socjaliści się dopuszczali. „Gazeta Robotnicza” broniła tych morderstw, zasłaniała je, podnosiła do czynów bohaterskich, uwielbiała, gloryfikowała je.

Na czyj pożytek? Na pożytek rządu rosyjskiego, który od lat dziesiątek pracuje pełną parą nad zepsuciem duszy społeczeństwa polskiego, nad ubiciem w niem zdrowia moralnego i tych podstaw siły moralnej, które przedewszystkiem potrzebne są narodowi, pozbawionemu samodzielnego bytu politycznego.

Podciąć narodowi podstawy siły moralnej i zdrowia moralnego — to to samo, co krew z niego wytoczyć. Że nad tem zgnili, niemoralny system rosyjski pracuje, o tem wiemy aż nadto dobrze. Ale pracuje nad tem tak samo „Gazeta Robotnicza”, przez to staje się jego służebnicą i zasługuje na to, żeby ją minister Stołypin ozdobił orderem rosyjskim.

Czyliż „Gazeta Robotnicza” zatraciła już wszelki wstyd w oczach? Co ten organ socjalistyczny teraz z powodu nieszczęścia na Jasnej Górze pisze, to pisać może i otrzyk polityczny, ale uchodzić nie może redakcyi nawet tak wrogo względem nas usposobionej „Gazety”, roszczącej sobie pretenzję do zajmowania stanowiska w gronie prasy.

Cały naród polski w jej oczach nic nie wart, całe duchowieństwo polskie w jej oczach nic nie warte. Więc co u niej coś warte? Chyba rząd rosyjski, chyba niemoralny system rosyjski!

Na razie poprzestajemy na tych kilku uwagach, bo wśród powszechnej boleści, jaka dotknęła nasz naród i Kościół, nie będziemy słów tracili na polemikę z organem socjalistycznym, który zatracił wszelki związek ze społecznością polską.

Szpieg rosyjski —

zbrodniarzem w Częstochowie.

Damazy Macoch po przeprowadzeniu śledztwa w Krakowie zostanie wydany Rosji jako pospolity zbrodniarz. Nastąpi to za jaki miesiąc po przeprowadzeniu rokowań.

W myśl przepisów rosyjskich Macoch sądzony będzie następnie przez sąd tego okręgu, w którym spełniona została zbrodnia, a więc w danym wypadku przez sąd okręgowy w Piotrkowie.

W Rosji istnieje na ludzi „nieprawomyślnych” (którzy nie myślą i czynią tak, jak rząd chce), ostra kara, na t. zw. przestępców politycznych, których wieszają na szubienicy, Macoch jako zbrodniarz najohydniejszy straconym nie będzie, tylko wyślą go na dożywotnie „ciężkie” roboty. Jeżeli był szpiegiem, jak twierdzą, a będzie miał pieniądze... z kradzieży, to te „ciężkie” roboty mogą się zmienić na roboty nader wesołe — i wszystko będzie w porządku!

Naczelnik oddziału policyjnego na dworcu kolejowym w Krakowie komisarz Dr. Jasiński przez całą noc na czwartek zajęty był porządkowaniem strzępków listów, znalezionych w mieszkaniu hotelowem Damazego Macocha w Trzebinii. Praca to bardzo mozolna z powodu wielkiej ilości listów i potargania ich na bardzo drobne strzępki. Składanie listów i papierów potrwa co najmniej parę tygodni. Zestawiony materiał będzie odtapiony sędziemu śledczemu, a potem władzom rosyjskim.

Słowa Macocha:

Ja nigdy na prawdę księdzem nie byłem! znajdują coraz lepsze potwierdzenie.

O ile słyhać, podczas przesłuchania miał sędzia śledczy Dr. Bossowski zawiadomić Damazego Macocha o zarządzeniu ks. biskupa Zdzitowieckiego

w sprawie OO. Paulinów na Jasnej Górze, wywołaniem w znacznej części zbrodnią aresztowanego. Na Macocha wiadomość nie zrobiła podobno żadnego wrażenia; przyjął ją

z największą obojętnością,

dodając: „Nie było porządku...” Kościelna sprawa go nie interesuje.

Podobno zawiadomiono też aresztowanego o znalezieniu pod Proszowicami zakopanych kosztowności. Ta wiadomość dopiero poruszyła Damazego Macocha; mówi, że zaczął gorliwie bronić Heleny Krzyżanowskiej przed przypuszczeniem, jakoby zakopała kosztowności, skradzione na Jasnej Górze i dodając, że w popłochu i ucieczce zakopała prawdopodobnie własne kosztowności, ofiarowane jej przez aresztowanego.

Oto pieniądz poruszył szpiega.

Rewolucja w Francji.

Prezydent ministrów Briand, socjalista, zawzięcie się zabrał do stłumienia strejku kolejowego. Bardzo ostrych słów użył względem strejkujących kolejarzy wobec gazet, które mają bronić socjalistyczno-radykalne rządy, mianowicie dwóch socjalistycznych ministrów Brianda i Milleranda.

Ten strejk jest zbrodnią, rewolucją.

Tak oświadczył mniej więcej socjalista Briand. Twierdził, że rząd widzi karygodne uczynki i gwałty strejkujących. Strejk powstał bez przyczyny (powodu). Przedstawiciele palaczy, maszynistów i innych kolejarzy mieli podać swoje żądania — tak zgodzili się wobec Brianda i ministra kolei — a Briand zobowiązał się do oddania żądań i pomówienia o nich z dyrektorami akcyjnych spółek kolejowych. Rząd zobowiązał się do pośrednictwa, a już przedtem nalegał na spółki kolejowe, żeby poprawiły. Cztery spółki nawet uwzględniły niektóre żądania kolejarzy, mianowicie co do renty inwalidzkiej, na co się kolejarze zgodzili wobec ministrów.

Nagle wybuchnął strejk. Briand ostrzegał kolejarzy. Ten

socjalistyczny prezydent ministrów groził kolejarzom strasznymi karami

za ich „zbrodniczy strejk”. Nie chcieli słuchać rady i nie uznają dobrej woli rządu — tem gorzej dla nich.

Tak powiedział Briand.

Przykre to groźby. W taki sam sposób groziłby może i minister „burżuazyjny” (obywatelski).

Co socjaliści na takie słowa swojego „towarzysza-ministra”? Czy będą go się wypierali, głosząc, że został wykluczony z partii i t. p.?

Żądania kolejarzy.

Dnia 10 b. m. o pierwszej nad ranem, zgromadzenie urządzone na dworcu północnym w Paryżu uchwaliło strejk, ogłaszając zarazem punkta żądań, a mianowicie: podwyższenie wszelkich płac ze względu na drożyznę; przyjęcie wszystkich pracowników na etat stałych płac, z rocznym conajmniej mytem 1850 franków rocznie dla każdego robotnika, który dotychczas robił na dniówkę; zastosowanie ustawy z r. 1909 o ubezpieczeniu na starość dla starszych; wprowadzenie porządku służbowego; наконец powszechny spoczynek niedzielny, t. j. jeden dzień w tygodniu zupełnie wolny, od czego niektórzy pracownicy są jeszcze po części wykluczeni.

39 000 wojska przeciw strejkującym wysłał rząd socjalistyczny!

Policja usunęła z dworców wszystkich robotników, których obecność nie dała się na razie wytłumaczyć obowiązkami służbowymi w danych godzinach.

nach. Dworce zostały następnie obsadzone wojskiem. W tym celu minister wojny nakazał mobilizację całego pierwszego korpusu armii, aby otrzymać dostateczną ilość żołnierzy nie tylko do strzeżenia dworców i mostów, ale linii kolejowej wogóle, zachodzą bowiem obawa, że strejkujący będą próbowali niektóre części toru wysadzić w powietrze, niszczyli materyał i t. p.

Okolo 30 000 kolejarzy powołano do wojska.
na trzytygodniowe ćwiczenia, aby ich jako żołnierzy zmusić do służby kolejowej. W Paryżu i Lulu na zebraniach kilka tysięcy kolejarzy uchwaliło nie stawiać się na wojskowe ćwiczenia. Gazety podburzające do strejku piszą, że kolejarze nie mają usłuchać rozkazu ministerstwa. Przez 14 dni nie wolno ich zabierać gwałtem. Do tego czasu parlament się zbierze i uchwali darowanie wszelkich kar. Dlatego nie z tego nie stanie się kolejarzom.

Socjalistyczny rząd pomaga kapitalistom.
Wojsko obsługuje pociągi, byle tylko ruch nie ustał. poczta była dostarczana, telegrafy i telefony pracowały. 700 miechów pocztowych (z listami i t. d.), dowiezionych z Ameryki do portu Havre, rząd czempredzej kazał zawiesić parowcem na rzece Sekwanie do Paryża

Socjalistyczni ministrowie aresztują robotników!
W gazecie „Humanite“ przywódcy strejku ogłosili, że prokurator może ich aresztować w redakcji. Rzeczywiście tamtędy przybyła policja i aresztowała 6, z których się tylko jeden sprzeciwiał, ponieważ jego nazwisko było źle wypisane. 22 przywódców miało być aresztowanych.

W Lyonie uchwalono generalny strejk.
Do ruchu strejkowego zgłaszały się zwolna i inne organizacje robotnicze, mianowicie robotnicy z elektrowni, stacyi telefonicznych i t. d.
Dyrekcja kolei wschodniej wysłała do publiczności odezwę, w której podnosi, że padła ofiarą złego humoru strejkujących. Potępiła ostro strejk i podnosi, że linie tej kolei są pograniczne, więc strejkujący podnoszą odpowiedzialność przed krajem. W końcu oświadcza, że wydali wszystkich, którzy nie zaniechają strejku.

Nieszczęścia.
Wskutek nieporządków, jakie na liniach kolei wywołał strejk, wydarzyło się już wiele wypadków. W pobliżu Rennes pociąg pospieszny zabił dwóch robotników zajętych naprawą szyn. Jeden żołnierz zginął pod pociągiem przy wejściu do tunelu pod Rouen.

Brak wagonów — górnicy muszą świętować.
Towarzystwo górnicze w Courrieres zawiadomiło swoich robotników, że z powodu braku wagonów i przerwania ruchu, zmniejsza produkcję na połowę, przez co 4500 robotników zostało bez chleba.

Drożyzna.
W Paryżu w hali targowej w środę podniosły się ceny wszystkich produktów o 20—50%. Jedyne owoce sprzedawano za bezcen, bo olbrzymie ilo-

ści przeznaczone dla Anglii, pozostały w Paryżu. W czwartek brak był już prawie zupełny jarzyn, nabiału i drobiu. Jeżeli strejk potrwa dni kilka, kłeska będzie ogromną. Nie można na to zaradzić do-wozem samochodami, gdyż strejkujący dopuszczają się na gościach gwałtów.

Gazeta „Figaro“ pisze, że strejk spowoduje w kraju nieporządek, przyniesie mu znaczne szkody i naruszy tyle interesów publicznych i prywatnych, że cała publiczność zwróci się niewątpliwie przeciw strejkującym. Niechaj się nad tem zastanowią kolejarze, gdyż podjęli niebezpieczną grę — pisze ta gazeta blisko rządu stojąca.

Strejk się powiększa.
Służba kolei orleańskiej uchwiliła w nocy natychmiast pracę wstrzymać. Także palacze i maszyniści sieci kolei wschodniej uchwiliłi ogólny strejk.

Murarze odbyli zgromadzenie i uchwiliłi w czwartek rano ogłosić strejk. Organizacja (syndykat) kolei miejskich uchwiliła natychmiast strejk generalny; wybrano komitet, który ma ustalić godzinę zaczęcia strejku.

W Lyonie komitet wykonawczy narodowego syndykatu (organizacji) służby kolejowej na linii Paryż-Lyon-Morze Śródziemne ogłosił strejk ogólny, który ma się rozpocząć w czwartek o północy.

Bólki.
W Paryżu kolejarze nagle podczas jazdy pociąg wstrzymali i ogłosili strejk. Oburzeni podróżni pobili ciężko służbę kolejową, jednakże część służby zdołała tymczasem przewrócić maszynę na torze i uniemożliwić dalszą jazdę.

Z Algieru
donoszą: Syndykat piekarzy uchwilił przyłączyć się do strejku piekarzy.

Prośba obywateli Częstochowy.

Rozeszła się pogłoska, że OO. Paulini zostaną usunięci z klasztoru jasnogórskiego. Wskutek tego zebrało się w środę już od godziny 4 z rana mnóstwo wiernych. Dawali się słyszeć głosy z wyrazami przychylności i uznania dla dobrych OO. Paulinów, cierpiących za winy złych swych współbraci: „Oni niewinni! Nie damy ich wypędzić“, „Za jednego nie mogą wszyscy odpowiadać“... Zebrani wyprawili od siebie kilku delegatów z prośbą do J. E. ks. biskupa Zdzitowieckiego, ażeby zechciał wyznaczyć im posłuchanie, J. E. przychylił się do tej prośby i posłuchanie wyznaczył na godzinę 1 w południe.

W czasie oznaczonym zebrał się w klasztorze jeszcze większy tłum, złożony z paru tysięcy ludzi. Do zebranych, w sali rycerskiej wyszedł J. E. ks. Zdzitowiecki, w towarzystwie przeora O. Welońskiego i kilku zakonników. J. E. wszedł na wzniesienie, powitał zgromadzonych pozdrowieniem „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“ i, zanim zebrani zdołali w jakiegokolwiek formie prośbę

niał ją ekran i szczerlnie spuszczone roleta. Byłam tak zmęczona, że tylko zdjęłam suknię i nierozebrała rzuciłam się na łóżko. Zasnęłam od razu i obudziłam się dopiero rano.

Haidee z otwartymi oczami leżała spokojnie w łóżeczku i widać było po niej, że czuje się lepiej.

— Jak spałaś, kochanie? — zapytałam, całując ją w czoło.

— Wybornie, miss Christie — zaszczębiała wesoło. — Z wieczora nie mogłam tylko długo zasnąć, bo ciągle patrzyłam na ten śliczny ogień. Potem zamknęłam oczy i przysnęły mi się wszystkie kolorowe iskierki. Tutaj, u pani, tak ciepło i dobrze. Szkoda, że mama musiała zostać na dole; chciałabym, żeby sypiała tutaj ze mną zawsze. Jakie śliczne rzeczy śnić się muszą tutaj! Nie tak, jak w moim pokoiku.

Przymknęła oczy i twarzyczka jej mocno pobladała i przeleciała po niej jakby cień przestרחu.

— Bedziesz spała u mnie, kochanko, póki nie wyzdrowiejesz zupełnie, jeżeli mamusia pozwoli — rzekłam zamyślona, gładząc jej złote włoski. W duchu już postanowiłam, że wymogę na ojcu, aby spała w tym pokoju stale.

— Czy pani śniła się kiedy dziwne rzeczy, choć oczy pani ma otwarte, miss Christie? — zagadnęła mnie niespodziewanie. — Bo ja w nocy miałam sen taki niedobry, a zdawało mi się ciągle, że nie śpię.

— Dlatego, kochanie, że byłaś chora — odparłam łagodnie. — Chorzy ludzie miewają niedobre sny z gorączki.

— Ale — szepnęła, potrząsając główką — ale ja nie wiem, czy mnie się tylko śniło. Widziałam wszystko tak wyraźnie, jakby żywe.

— To nie nie znaczy — powtórzyłam z uśmiechem. — Czasem się nawet może przysnąć, że rozmawiasz, chociaż ci się tak zdaje jedynie.

— Niech pani posłucha, miss Christie — odezwiała się Haidee, kładąc paluszek na ustach. — Śniło mi

się wyłuszczyć, przemówił głosem dzwiecznym i donośnym w te, mniej więcej słowa:

„Podwójną czcią otaczam to święte miejsce: jako biskup i jako Polak. Przybyłem tu po niesłychanych w dziejach zakonu wypadkach. Z radością przekonałem się, że wiara nie opuszcza synów Kościoła i że cześć dla świątyni tej trwa w sercach wszystkich. Rozumiem i podzielam uczucia wasze, rozumiem i podzielam smutek wasz z powodu zbrodni. Pamiętać jednak należy, że rzeczy wiary nie można łączyć ze słabością złego kapłana. Całe zgromadzenie nie może odpowiadać za wyrodek. Nawet między apostołami zdarzył się Judasz. Ufajcie pasterzowi swemu, który tu przybył, by miejscu świętemu krzywda się nie stała.“

Po mowie dały się słyszeć głosy pełne zapamiętałości, okrzyki na cześć biskupa, który, udzieliwszy wzruszonym mocno zebranym błogosławieństwa, odszedł wśród ogólnego płaczu.

Odwiedziny gubernatora.
Częstochowę odwiedził gubernator piotrkowski, Jacewskij. Gubernator, po odwiedzeniu kaplicy, był u J. E. ks. biskupa Zdzitowieckiego, ks. przeora Welońskiego i O. Rejmana. Następnie Jacewskij odwiedził cele, w których są zakonnicy, Bazyli i Izidor.

Falszywe pogłoski
Nie sprawdziły się pogłoski o otruciu O. Paulina Jodla i o dorobionym kluczu do skarbcza Jasnogórskiego.

Pogłoskom tym zaprzeczył naczelnik policji piotrkowskiej Walmquist.

Wiadomości ze świata.

NIEMCY.
— Cesarz Wilhelm II i książę Rupperecht (z Bawarii) przy sposobności setnej rocznicy uniwersytetu berlińskiego obdarzeni zostali honorowymi tytułami „doktorów prawa“; kanclerz von Bethmann-Hollweg został doktorem filozofii.

PORTUGALIA.
— Nowa rewolucja? Do uspokojenia ludności i zapanowania republiki wszędzie jest jeszcze bardzo daleko. Telegraficzne połączenie z Portugalią od środy wieczór zupełnie zerwane. Nikt nie wie, co się stało. Jedni przypuszczają, że wybuchła rewolucja zwolenników króla, drudzy, że rząd republikański nie przepuszcza telegramów, i to ostatnie przypuszczenie wydaje się jednak nieprawdopodobne, bo ani jeden telegram handlowy również nie nadszedł.

Korespondent „Matina“ rozmawiał z kapitanem jachtu „Amelia“, który powrócił do Lizbony. Kapitan opowiada, że król chciał udać się do Oporto, aby tam zebrać wierne wojska i pójść do Lizbony, ale obie królowe sprzeciwiły się temu.

Nowa rewolucja jest możliwa. Dom królewski miał wiele zwolenników, a powtórne prześladowanie Kościoła katolickiego pewnie oburzyło wszystkich wiernych.

się dzisiaj, że sobie leżałam cichutko i wpatrywałam się w wesoły ogień na kominku. Nagle drzwi się otworzyły bez żadnego szmeru i ukazała się w nich głowa ojca. W ręku trzymał coś czerwonego, bardzo błyszczącego. Zaczął iść na palcach i kiedy był już na środku pokoju, usiadł na łóżku. To jest nie usiadł, tylko tak mi się śniło. Wtedy ojciec stanął i spojrzał na mnie tak okropnie, że się rozplakałam, a sam wyszedł i zamknął cicho drzwi za sobą. I potem już nic nie słyszałam.

— Miałaś dużą gorączkę, kochanie, i dlatego przysnęły ci się takie dziwne rzeczy — zaczęłam uspakać małą — Najlepiej nie myśl o tem, bo znowu cię główka rozboli.

Ale Haidee potrząsnęła złotymi lokami.

— Mnie się teraz zdaje — szepnęła niedostępnym prawie głosem — że to mi się wcale nie śniło. To chyba prawda, miss Christie?

— Nie, dziecko — odrzekłam przekonująco. — Sen tylko. Pomyśl sama. Tatusz pojechał przecież do Londynu, drzwi zresztą są zamknięte na klucz.

I umyślnie poruszyłam klamkę.

Dziewczyna się zamyśliła.

— Sny są bardzo dziwną rzeczą — powiedziała wreszcie. — Przyjemnie jest śnić o różnych zabawnych zdarzeniach, które się niby naprawdę dzieją! Ale, kiedy się przysnę jakieś jęki, płacze i inne „okropności“, to tak strasznie! — dodała ze drżeniem.

— Zobaczysz, że tu, na górze, nie przysnę ci się nigdy nic „okropnego“ — odparłam, pieszcząc i całując zbladłą buzię. Haidee już nieraz opowiadała mi podobne historie, nie będąc nigdy pewną, czy widziała je na jawie, czy też we śnie, i teraz w umyśle moim zrodziła się jakaś wątpliwość. Może są one prawdą rzeczywiście? Tyle już tutaj odczułam tajemnic!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

FLORENCYA WARDEN

DOM NA MOCZARACH.

(POWIEŚĆ Z ANGIELSKIEGO).

(Ciąg dalszy.)

Podziękowałam jej za troskliwe czuwanie przy Haidee i kazałam zaraz się położyć. Sama minęłam korytarz, w którym spała z Moną i cicho, na palcach stanęłam przy schodach, wiodących do kuchni. Żaden dźwięk nie doleciał mnie stamtąd, żaden promyk światła nie przedostawał się przez drzwi zamknięte i po chwili nastłuchiwanie zaczęłam ostrożnie schodzić na dół, osłaniając ręką zapaloną świecę. W połowie schodów zatrzymałam się jednak, zbrakło mi odwagi iść dalej, więc tylko przysloniłam oczy i posłałam w korytarz kuchenny wzrok badawczy. Na końcu znajdowały się niskie, wąskie drzwiczki, które już kilkakrotnie wymykał się Mr. Raynez nocą do pracowni. Teraz u stóp ich ciemniał jakiś niewyraźny przedmiot. Zeszłam jeszcze niżej. Przy drzwiach zarysowała się wyraźnie mała, bronzowa, mocno zniszczona już skrzynka. Zdawało mi się, że widziałam ją gdzieś przedtem, i porwała mnie ciekawość obejrzeć ją z bliska. Rozsadek przemógł po krótkim wahaniu, bo lada chwila mogła wrócić Sara, a wtedy mnie przypadłaby rola niekoniecznie miła. Zawróciłam i poszłam powoli na górę.

Haidee spała spokojnie, z policzków zniknęły wygięte, oddychała lekko i stan jej wydał mi się dużo lepszym. Jane widocznie poprawiła ogień na kominku, gdyż palił się jasnym płomieniem i mógł doskonale żarzyć się do rana. Na stoliku, przy łóżeczku małej, stał przygotowany napój, który doktor kazał jej podawać, gdy pić będzie chciała. Od okna zasta-

Katolicy w Hiszpanii ruszają się!

Pisaliśmy już o wiecach i pochodach, skierowanych przeciw liberałom, masonom czyli wolnomularzom, socyalistom i anarchistom, a mianowicie przeciw liberalno-radykalnemu ministerstwu Canalejas. W tych czasach jednak trzeba podawać każdy ważniejszy szczegół, któryby mógł nam dodać otuchy do walki z liberałami i masonami, ze socyalistami i niedowiarkami — słowem z nowomodnym pogaństwem.

Na dzień 2 października były zapowiedziane w Hiszpanii pochody i wiece ludności katolickiej. Wiadomo, że poprzednie, które ogłoszono zaraz po pierwszych zatargach ministerstwa Canalejas z Watykanem, musiały ulec odwołaniu, gdyż rząd ich zakazał. Gromadził równocześnie znaczne siły wojskowe, na wypadek, gdyby zakaz przekroczone. Przerwa, jaka zaszła między zapowiedzią pierwszych a przeprowadzeniem drugich demonstracji, tłumaczy się stanem oblężenia, jaki zaprowadził rząd w niektórych, zwłaszcza w baskijskich prowincjach. Stan ten trwałby bezwzględnie daleko, gdyby nie ataki pism liberalnych i republikańskich, domagających się przywrócenia swobód konstytucyjnych, a zarazem dozwolenia na demonstracje katolickie, w imię równych praw dla wszystkich. Rząd wobec tego ustąpił, zwłaszcza, że na 13 bm. były zapowiedziane demonstracje socyalistyczno-republikańsko-liberalne, jako w rocznicę stracenia Ferrera. Tylko w Bilbao musiano i tym razem zaprzestać zorganizowanych już pochodów, gdyż pozwolenie rządu przyszło zapóźno.

Wobec prawie zupełnego braku wiadomości urzędowych i półurzędowych o przebiegu dnia 2 października, teraz dopiero można na podstawie korespondencji do pism paryskich zestawić przebieg ruchu katolickiego.

Do miasta portowego San Sebastian, które liczy około 50 000 mieszkańców, przybyli demonstranci w liczbie około 20 000, dziesięciu osobnymi pociągami, prócz zwykłych. Razem uczestniczyło około 35 000 osób. Przeważną część stanowili chłopcy w strojach ludowych; kobiety nie było ani jednej, gdyż z góry tak postanowiono. O dziesiątej zrana promenada Colón była zapelniona na przestrzeni paru kilometrów gęstym tłumem, ustawionym w grupy. Na terasie willi, gorzącej nad chodnikiem, ustawiono ołtarz z roślin i krzewów. Koło ołtarza zgromadzili się liczni biskupi, i arcybiskupi i biskup, senatorzy i deputowani prowincji, 17 członków rady prowincjonalnej, grandowie, między innymi książę Granady, książę Luna, książę Baile, książę Infantado, margrabia Villadarias i wielu innych członków arystokracji hiszpańskiej. Z 95 rad gminnych prowincji uczestniczyło 85 całkowicie.

Katoloniczycy wystąpili w sile kilku tysięcy ludzi, szli ustawieni w szeregi po dziesięciu. Poszczególne wsi były prowadzone przez proboszczów i wójtów. Z miasteczka Oyarzun przybyło 1200 ludzi, z Tolozu 900, z Azpeitia, gdzie urodził się św. Ignacy Loyola, nie zbrakło ani jednego. Grupy postępowały bez jednego słowa, w najgłębszym milczeniu. Pochód kończyła ludność meska San Sebastian. Większa część ustawiła się pod budynkiem rady prowincjonalnej, skąd z balkonu wygłoszono trzy krótkie mowy. Pierwszy zabrał głos przywódca partii katolickiej Asalguy, następnie poeta baskijski Alzaga w dyalekcie baskijskim i poseł Salaberry. Tłum odpowiedział okrzykami: Niech żyje Hiszpania katolicka! Niech żyje Papież!

Na dwa dni przedtem wyjechał ze San Sebastian król Alfons, zgodnie z radą, udzieloną przez Canalejas. Podobnie jak w San Sebastian, demonstracje odbyły się w innych miastach, tylko znacznie liczniejsze. W Pampelonie uczestniczyło w pochodzie około 90 000 osób, w Oviedo, gdzie również odprawiono nabożeństwo pod gołym niebem, około 20 000. - W Santander, Seville, Valency i Madrycie przyszło do starć, z powodu, że ze strony przeciwej usiłowano zakłócić przebieg uroczystości. W Bilbao związek stowarzyszeń katolickich domagał się dwukrotnie pozwolenia na demonstrację, lecz nie udzielono, ponieważ że z powodu strajku powszechnego pochody grożą bezpieczeństwu publicznemu. W chwili wniesienia trzeciej próśby strajk generalny już ustał i spokój był zapewniony, lecz mimo to pozwolenie nie zostało udzielone. Nakoniec za czwartym razem władze pozwoliły, lecz pozwolenie przyszło za późno i nie można było zorganizować pochodu. Odbędzie się za kilka dni.

Takie wiece i pochody odbyły się także w innych miastach. Będą się odbywały częściej, aby liberalnym radykałom, masonom, socyalistom i anarchistom a do tego Canalejasowi pokazać, że ludność nie godzi się na jego politykę.

Kłopotem jest, jeżeli gazety, wrogi katolikom, głoszą, że lud się zgadza na walkę kulturalną, na wypędzenie księży, zakonów itd. Wszędzie rozlega się okrzyk: Przeczyć Canalejasem!

Tylko młody król hiszpański nie słyszy tego okrzyku, ponieważ ministerstwo liberalno-radykalne ma

go w ręku. Może przygotowuje się tymczasem do rewolucji, jak w Hiszpanii. Rząd naturalnie nic o tem nie będzie wiedział, jak w Portugalii.

Wyraźnie przyznawają gazety masonskie, że w Portugalii i Hiszpanii równocześnie, w listopadzie br., miała wybuchnąć rewolucja.

Po Portugalii — mają także Hiszpania i Włochy wypędzić królów i ogłosić republikę.

Tak głoszą i piszą republikanie francuscy, ciesząc się już na to, że wszystkie narody pochodzenia łacińskiego wyrzucą nietylko królów, ale i Kościół katolicki z kraju.

Do agitacji przeciw masonom, liberałom-radykałom, socyalistycznym niedowiarkom — przeciw nowomodnym poganom!

O zabezpieczeniu prywatnem.

Rosnące dywidendy.

Agenci towarzystw zabezpieczających przedstawiają nieraz temu, kto się chce zabezpieczyć, zestawienie składek, jakie na zabezpieczenie ogółem przez cały ciąg zabezpieczenia ma się wpłacić. Największą w tym względzie rolę odgrywają t. zw. rosnące dywidendy. Zestawienia takie nie mają dla zabezpieczonego żadnej wartości, ponieważ towarzystwa żadnej gwarancji za nie nie przejmują i przejąć nie mogą, już dlatego, że na kilka lat naprzód trudno obliczyć, jakie zyski lub straty ze śmiertelności dla towarzystwa wynikną. Zestawienia takie są tylko na to, by ludzi ludzić i przyciągać do odnośnego towarzystwa, jakie agent zastępuje.

W prospektach swych i w zestawieniach natomiast towarzystwa powiadają, że dywidenda w podanej wysokości jest tylko przypuszczalna, to znaczy, że stopa każdego czasu zmieniona być może. Jeżeli zatem agent przy zawarciu zabezpieczenia twierdzi, że towarzystwo stopę taką dotąd utrzymało, to jeszcze tem samem nie daje żadnej gwarancji, że dywidenda ta i w przyszłości na tej samej stopie pozostanie. Trzeba brać w rachubę, iż dywidenda ta, według zachwalania coraz bardziej rosnąć i coraz większe przybierać będzie rozmiary, i że zyski roczne gotowe w końcu temu gwałtownemu wzrostowi nie podołają.

Jak w kołach asekuracyjnych o udzielaniu rosnących dywidend sądzą, dowodzi najlepiej oświadczenie przewodniczącego związku niemieckich towarzystw asekuracyjnych, dane na walnem zebraniu towarzystw związkowych w Berlinie. Przewodniczący ostrzegł dobitnymi słowami przed udzielaniem zbyt tanich w ten sposób zabezpieczeń; wskazywał na to, że w czasie dzisiejszym przyrzeka się każdy niemożliwy udział w dywidendach, których w żadnym razie dotrzymać nie będzie można. Takimi przyrzeczeniami zmusza się jedynie cesarską władzę nadzorczą do wkroczenia w końcu w tę sprawę.

Towarzystwa, chcące rosnącą stopę dywidendy gwarantować, musiałyby, ażeby przyrzeczeniom swoim rzeczywiście zadość uczynić, pobierać składkę o jakie 40 procent wyższą. Jeżeli tego nie uczynią, jest jasne, że w końcu przyrzeczenia swego dotrzymać nie będą w możności, gdyż prócz składek i procentów innych dochodów nie mają, a wszelkie zyski tak zw. ze śmiertelności i administracji tylko z podziału składek na trzy części pochodzą.

Agent przyobiecuje, co może, aby tylko wniosek do skutku doprowadzić; zaś w kołach fachowych inaczej się sędzi o takich przyrzeczeniach i z pewną obawą w przyszłość się patrzy, ponieważ na dotrzymanie takich przyrzeczeń potrzeba oprócz znacznego podwyższenia składek bardzo wysokich funduszy dywidendowych, których w obecnym czasie żadne towarzystwo nie ma i chociażby najbogatsze, wykazać ich nie może.

Kto zatem nie chce doznać zawodu, niech wybiera takie towarzystwa, które nie dając zawczasu pociągających przyrzeczeń, ale wykazuje się w rocznych bilansach stałym naturalnym wzrostem dywidendy, wynikającej ze zdrowego normalnego rozwoju instytucji, gdyż solidny i naturalny sposób prowadzenia interesu pozwala tylko na wypłacanie takich dywidend, jakie z czystego zysku rocznego wynikają — pisze słusznie „Dzien. Poznański”.

Wiadomości potoczne.

Mysłowice. (Korespondencja z nad granicy.) Pewne grono panów z paniami, wszystko Niemcy czystej wody (a było ich około 30 do 40), chciało sobie obejrzeć rosyjską granicę tuż pod Mysłowicami. Gdy już przeszli długi most nad granicą, zastąpił im drogę żołdat rosyjski, mówiąc, że dalej nie wolno, jeżeli nie mają półpasku lub paszportu. Wtedy owi Niemcy zwrócili się do wachmistrza rosyjskiego z prośbą w niemieckim języku, ale ten rzekł sucho, że nie potrafi po niemiecku. To więcej oburzyło niż zdziwiło pp. Niemców, że tuż na

granicy niemieckiego państwa nie można się po niemiecku porozumieć. Niecierpliwili się, że długo czekali a odpowiedzi nie dostali. Wachmistrz im tylko zwrócił uwagę, że nie wolno dalej iść, ponieważ ich aresztować musiał. Wtedy wystąpił jeden pan z owego grona Niemców i zapytał poprawnie po polsku owego wachmistrza, czy umie po polsku. Ten powiada: Tak, po polsku i po rosyjsku. Na to wystąpił, jak się zdaje najwyższy z tego grona, bo go mianowano dyrektorem, i pytał: Dlaczego to takich ludzi sprowadza się na granicę rosyjsko-niemiecką, którzy nie potrafią rozmówić się w niemieckim języku? Wtenczas mu ten pan, który był rozmawiał z wachmistrzem po polsku, rzekł: Dlaczego też to i nasi (niemieccy) urzędnicy nie umieją po polsku i niemiecku lub po rosyjsku i niemiecku? Na to wszyscy zamilkli. Była to bardzo dobra nauka dla tego grona niemieckiego, którą odczuli na własnej skórze i może jej tak szybko nie zapomną. — Muszę dodać, że byłem świadkiem na kolei pruskiej przy okienku biletowym takiej sceny: Pewna starszuszka żądała biletu kolejowego w języku polskim. Nie czyniła tego z jakiejś nieprzyjaźni do języka niemieckiego, ale ponieważ po niemiecku nic nie umiała. Jednak urzędnik biletowy odrzekł, że nie rozumie po polsku i biletu owej pani nie dał, tak, że musiała odejść bez biletu od okienka. — My się nad niepowodzeniem owego grona Niemców na granicy w Mysłowicach nie cieszymy, ale nam jest smutno i boleśnie, gdy i nasz lud w całkiem podobny sposób traktują władze pruskie na własnej ziemi tegoż ludu polskiego; to jest większą krzywdą, niż „krzywda” owych Niemców, która ich spotkała ze strony władzy obcego państwa.

Mys.

Miasteczko w Tarnogórskim. (Korespondencja.) W tych dniach miało się tu odbyć wesele niejakiego pana C. U młodej pani wszystko było gotowe do ślubu i uczyły weselnej, lecz pomimo oczekiwań i pilnych poszukiwań, pan młody się nie stawił. Nadmieniam, że jest to dzielny „bohater”, lecz przed żeniactwem dostał strachu. — Na kopalni „Pasiaki” rozpuszczono mniej-więcej 200 robotników, gdyż pewną część kopalni zalała nagle woda. — Na tutejszej nowej kopalni „Juliusz” natrafiono w głębokości 22 metrów na rudę żelazną. Szyby jednak będą dalej pogłębiać.

Curzydło.

W Kluczborku mają budować kościół katolicki. Od trzech lat rejencja, miasto i inne władze zajmują się budowlą. W „Kreuzburger Ztg.” gazecie protestanckiej, pisze ktoś przeciw budowie kościoła w tem miejscu, przeciw używaniu promenady i t. p. Twierdzi, że z powodu budowy kościoła katolickiego większa będzie powódź i niebezpieczeństwo dla Ligoty i t. d. Na to ks. proboszcz Moszek odpowiada, że rejencja i ministerstwo wszystko dokładnie zbadały i uznały zarzuty i obawy za niesłuszne. Dalej zapytuje się ks. prob. Moszek, dla czego to nie podnoszono zarzutu, gdy przy odbudowaniu młyna spółkowego używano jeszcze większego kawału promenady na dowód cegiel i t. p.? Inne są przeto powody, wskutek których podnosi się zarzuty — słusznie zauważa ks. prob. Moszek. — (Możemy to dopowiedzieć: Niechęć do kościoła katolickiego jest powodem głównym owych zarzutów. Red.)

Literatura, sztuka i nauka.

= Nowy Śpiewnik. Poleć pieśni... Z uczuciem spełnionego poważnego obowiązku dajemy niniejszy „Śpiewnik” do rąk przedewszystkiem naszych druhów. Potrzebę i brak takiego Śpiewnika od lat odczuwaliśmy dotkliwie. I słusznie. Jeżeli zadaniem naszym pieśń rodzinną wydobyć z własnej piersi, a wydobyć, by jej zawtórowały tysiączne serca i dusze, by płynęła nutą serdeczną i dźwiękiem rozgłoszonym przez nasze pola i łąki, przez wioski i miasta, szeroko, daleko... tedy nam potrzeba nie tyle śpiewu na głosy, ile pieśni ludowej, pięknej a serdecznej, prostej a potężnej. Pieśniom więc, które wydajemy, towarzyszy życzenie, ażeby przez nasze Koła jak najwięcej się rozszerzały. Niech pieśni nie giną w zapomnieniu, ale niech żyją, niech płyną z ust naszych wspomnieniem, tęsknotą i żalem, niech płyną na pokrzepienie pociechą, siłą i mocą... Cześć pieśni! — Wydział Związku Kół Śpiewackich. — Tak brzmi przedmowa Śpiewnika wydanego staraniem Związku Kół Śpiewackich, a zawiera on nasze ulubione arye, dumki, krakowiaki, kujawiaki, mazury, obertasy, polonezy, wyjątki z oper i t. d. Śpiewnik ten ze względu na przystępną cenę, bo 90 fen. za egzemplarz mocno opłacony (przy odbiorze większej ilości znaczny rabat) zasługuje na jak największe rozpowszechnienie i poparcie. Do nabycia w księgarni „Górnoślązaka” w Katowicach i tam należy zamówienia kierować.

Nakładem „Górnoślązaka” spółki wydawniczej z ograniczoną odpowiedzialnością w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Józef Bednorz w Rozbarku. — Członkami „Katolika” spółki wydawniczej z ograniczoną odpow. w Bytomiu.

Zakład fotograficzny
„Frappant“
Katowice, ul. Pocztowa 1
Dobrze i tanio.



Ernst Reink. Voigt.
Markenkirchen nr. 388
Najl. jakości. Najtani. ceny.

Rozszerzajcie
naszą gazetę!

Bank Ludowy w Raciborzu

ulica Pamińska 16

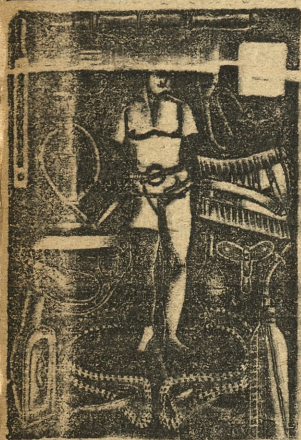
oraz filia jego we Wodzisławiu

przyjmuje wkładki oszczędności zaczynając od jednej marki w każdej wysokości, płacąc od nich 4% za wypowiedzeniem dwierocznym, 3 1/2% za wypowiedzeniem miesięcznym, 3% za wypowiedzeniem trzydniowym; udziela pożyczek na weksle przy dwierocznym odpłacie dziesiątej części po 5%. Kto chce otrzymać pożyczkę, musi wstąpić jako członek.

Bank otwarty codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 8—12. Po południu nie załatwia się żadnych interesów.

Bank mieszka teraz we własnym domu przy ulicy Pamińskiej 16 naprzeciw kościoła ewang.

Filia: Wodzisław, Rynek nr. 7.



Polecam wszelkie
artykuły potrzebne
do leczenia chorych.

Wszystkim tym
zaś którzy cierpią na
żołądek, brak apetytu,
reumatyzm, zaziębienie,
kaszle i t. d. udzielam bezpłatnie
poradę.

Dla rolników zaś polecam wszelkie leki, potrzebne w gospodarstwie dla bydła, koni, krów, świń i t. d., gdyż mam własne laboratorium.

Farby, laki i pokost.
Karbolineum do drzewa.

Proszę przeto między sąsiadami rozpowszechnić o mnie
O łaskawe poparcie prosi

Bernard Pilsch, drogeria „pod Orłem“
Racibórz, Wielkie Przedmieście 31.

Bank ludowy

Gliwice, ul. Wilhelmowska 53

przyjmuje oszczędności

po 3, 3 1/2 i 4 od sta

wypożycza pieniądze

z dogodnymi warunkami odpłaty, w ilościach od najmniejszych aż do 100 tysięcy marek a przy pożyczkach większych i podłożeniu pewnych hipotek pierwszorzędných i t. p. po 5 od sta, jest otwarty

codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich od 9 do 1 i od 3 do 6 godziny.

„Westa“

bank wzajemnych ubezpieczeń na życie
w Poznaniu

ubezpiecza kapitały na wypadek śmierci, na dożycie, na posag i służbę wojskową.

Dywidendy udzielono na rok 1903 od składki rocznej 17%.

Bliższych wiadomości udzieli

Subdyrekeya

w Bytomiu, przy ul. Gimnazyalnej 1

P. Dombek.

Poszukuje się zdolnych agentów przy wysokiej prowizji w całym obwodzie górnośląskim.

Przy zakupach
towarów prosimy
się na naszą gazetę
powoływać.

Przeszło 10 tysięcy marek
dochodu można mieć
co rok przez objęcie
mleczarni

Gotówki potrzeba 20000
mk. Nigdy nie wracająca
sposobność dorobienia
się majątku. Objasnienia
żądać natychmiast p. adr.
„Górnoślązak“, Katowice
Kattowitz O-S.

Polecamy na sprzedaż gospodarstwa.

W powiecie pszczyńskim 118 morgów w tem 6 morgów rybnego stawu z wystarczającymi budynkami. Cena za morg bez inwentarza 350 m. Wpłacić potrzeba najmniej 15 tysięcy marek.

W powiecie oleskim 93 morgi z wystarczającymi budynkami kompletnym żywym i martwym inwentarzem. Cena mniej więcej 300 m. za morg.

W powiecie gliwickim koło Tworoga 55 morgów z wystarczającymi budynkami. Cena 200 mk. za morg.

W powiecie zabrzańskim 18 morgów z wystarczającymi budynkami. Cena 600 m. za morg.

Mamy również na sprzedaż 2 domy pod bardzo dogodnymi warunkami.

W Król. Hucie, przynosi dzierżawy (płat) rocznie przeszło 5300 marek. Cena 85 000 m. Wpłata 4000—500 m.

W Ochojcu p. Kokocińcem (Idawieiche) z budownictwem przynosi dzierżawy (płat) rocznie 1104 m. Cena 18 000 m. Wpłacić potrzeba 1500—2000 m.

Spółka parcelacyjna w Bytomiu

„Parzellirungsgenossenschaft“ in Beuthen OS.
Kasernenstrasse 1.

Dwa wagony

parowników do paszy dla bydła,

najnowszej konstrukcji, nadeszły i sprzedam takowe z powodu braku miejsca po każdej możliwej cenie. Przyznam jak najdalej idące spłaty cząstkowe. Osobom zamiejscowym zwrócę kosztą kolejowe.

Józef Kowalski,

rolnicze maszyny i narzędzia.

Gliwice, ul. Nikołowska 31 i Wrocławska.

Z Zaborza przeniesiony

Bank ludowy w Zabrzu

ul. Cesarzewicza 85

opodal „Wilhelmshöh“

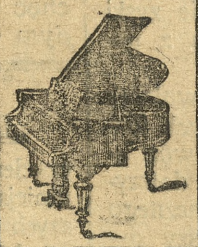
przyjmuje depozyty

dyskontuje weksle

wypożycza pieniądze

GODZINY BIUROWE:

w dni powszednie od 8—12 przed południem
od 2—4 po południu.



Pianola
Fonola

razem z themodystą, metrostylą albo solodantem mało używane i elegancko utrzymane 850 i 750 mk.

E. Wittor, magazyn fortepianów Katowice,
ul. Grundmańska 40.

Bank ludowy w Rybniku

ul. św. Jana (Johannesstr.) 110 przy kościele

otwarty codziennie od godz. 8—12 i od 2—4
wyjąwszy niedziele święta,

udziela pożyczek na weksle

i płaci od złożonych w nim pieniędzy:

3% za tygodniowym wypowiedzeniem, 3 1/2% za dwierocznym wypowiedzeniem, 4% za półrocznym wypowiedzeniem.

Od 1-go do 3-go włącznie oblicza się procent za cały miesiąc, od 4-go do 16-go włącznie jeszcze za pół miesiąca.

W środy i soboty po południu dla publiczności zamknięty.



Zegarki i towary jubilerskie,

łańcuszki, pierścionki, bransoletki itp. po cenach osobnych wprost do prywatn.

Katalog ozdobny
(320 stron grubo) darmo i franko.

Lyra-Werke Hermann Klaassen
in Prenzlau, Postfach Nr. U. 238.

Bank

Kochler & Janiszewski

Katowice

ul. Dyrekeyjna (Direktionsstr.) 4

(Telefon 1494)

wykonuje wszelkie czynności bankowe.

Wymienia wszelkie pieniądze zagraniczne.

Przyjmuje

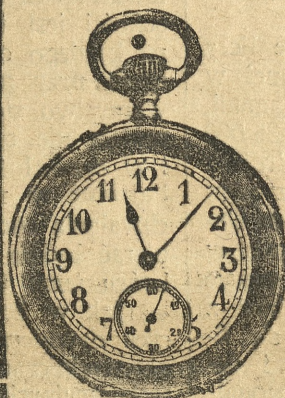
depozyta (oszczędności)

płacąc:

3 1/2% za natychmiast., 4 1/2% za kwartalnym,
4% za miesięcznym, 5% za półrocznym
wypowiedzeniem od dnia wpłaty począwszy.

Agitujcie za naszą gazetą!

Nadzwyczaj korzystne polecenie!



Regulatory, zegary ściennie i kieszonkowe
wszelkiego rodzaju aż do najlepszych mechanizmów z 2 i 3 letnią gwarancją.

Łańcuszki damskie i męskie, pierścionki, bransoletki, krzyżyki, łańcuszki, kolie, broszki i t. d. Specjalność: ślubne obrączki, masywne złoto, prawnie zastrzeżone, para od 8.75 mk. pocz.

Scisle rzetelna usługa N. Jacobowitza
zegarki, towary w złocie i srebrze. Katowice =
ul. Grundmańska 7, w dawn. składzie zegarków p.
Beszezyńskiego, naprzec. składu kieszek p. Ullricha.

Własny warsztat reparacyjny.

Baczność!

Cygary

Baczność!

papierosy, tytoń, tabaki do żaży-
wania oraz palenia, gilzy, maszynki
:: :: :: do papierosów :: :: ::

po cenach przystępnych
w wielkim wyborze polecają

Koszutski & Wlekiński

skład cygar i papierosów,

Katowice, ulica Pocztowa nr. 3

Dr. Halle Haematogen

znane jako najskuteczniejszy środek spożywczy
i wzmacniający dla cierpiących na bezkrwi-
stość, blednicę, rekonwalescentów i cho-
rych na płucach.

Za butelka 2.00 mk. 3 butelki 5.25 mk.
Tylko prawdziwe do nabycia w „Mehren-
Drogerie“ K. Krause w Król. Hucie G.-S.,
(ul. Cesarzewicza) Kronprinzenstr. 11.

Przy zamówieniu 3 butelek wysyłka franko.

Do budowania

polecam swój dobrze zaopatrzony skład
1-1 belek żelaznych (tregrów),
tektury na dachy (papy), tektury
izolacyjnej, zamków, obręczy,
gwoździ, aukrów, pump, oraz
trzciny na sufity, pieców ka-
żdego rodzaju, cementu, gipsu
itd. po niskich cenach.

Emanuel Kozak, Mikołów

skład żelaza i materiałów budowlanych.

Telefon 23.

Zakład fotograficzny
„Frappant“
Katowice, ul. Pocztowa 1
Dobrze i tanio.

Teatr APOLLO

Sp. z ogr. p.

Katowice.

Dyrekcja M. Aleksandrow

Dzisiaj w niedzielę
2 przedstawienia 2
z zupełnie nowym
programem

o 4-lej mniejsze ceny,
o 8-mej zwykłe ceny.

W obu
przedstawieniach
amerykański

Bulldog
Zingel-
Zangel

Tryumf
piękności!
oprócz tego
10 atrakcji.

Tanie czeskie pierze

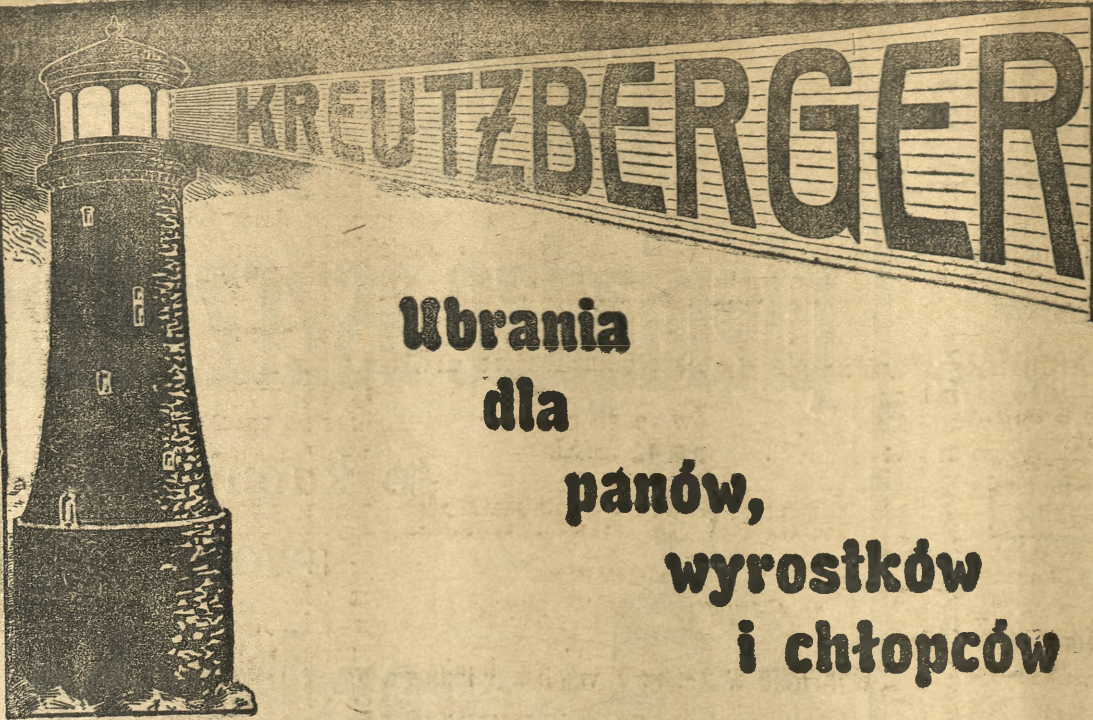
1 ft. szar.
dob. dart.
1.00 mk.
pr. pół-
białego

1.30 m. 1 ft. białopuchow.
dartego 1.70, 1.90 m. 1 ft.
białego jak śnieg, najlep.
dartego 2.70, 3.40 mk.

Wys. wolna od portu za
załadk. od 10 ft. pocz. fr.
Wymiana dozw. Za nie-
podob. zwrot pieniędzy.
— Cennik darmo. —

S. Benisch Deschenitz 928
(Böhmen)

Zakład fotograficzny
„Frappant“
Katowice, ul. Pocztowa 1
Dobrze i tanio.



**Ubrania
dla
panów,
wyrostków
i chłopców**

ZABRZE - ulica Cesarzewicza nr. 139.
(Kronprinzenstr.)

Fabryka
i centrala
Wrocław

Domy sprzedaży:

**Poznań
Waldenburg
Opole
Gliwice
Zabrze
Bytom
Królewska Kuta
Katowice
Mysłowice
Rybnik**

Przy teraźniejszym zapotrzebowaniu ubrań na jesień i zimę pozwalam sobie Szanownej Publiczności w jej własnym interesie zwrócić uwagę, że w Zabrzu przy ul. Następcy tronu utrzymuję dom sprzedaży moich znanych najlepszych wyrobów modnych

garderoby męskiej i dla chłopców

podobny moim wszystkim składom we większ. miejscowościach Górnego Śląska. Dlatego są składy mojego zabrskiego domu sprzedaży zaopatrzone w najświeższe nowości, i dają co do wyboru i ceny kupującej Publiczności z Zabrza i okolicy znaczne korzyści. Rozgłos mojej firmy ręczy za ścisłą rzetelność i największą zdolność.

Benno Kutner

naprzeciw teatru. **Katowice** naprzeciw teatru.

**Największy wybór
w materyach na suknie, chusty
do odziewania i na głowę.**

Nowości

w fartuchach i jedwabiach na suknie.

Poszwy, płótna, firany, obrusy, dywany.

Wielki skład. — Kolosalny wybór.

Tanie ceny.

== Dla ludzi ze wsi ==
największe zapasy towarów.

== Dla ludzi ze wsi ==
największe zapasy towarów.



Jak ta palma

przewyższa chodzący po ziemi świat zwierzęcy, tak przewyższają tłuszcze z roślin **PALMIN** i **PALMONA** (masło roślinne margaryna) zwierzęce tłuszcze swą czystością i dobrocią. Dowodzi tego ta okoliczność, że Palmin i Palmona w kuchni dobrej i obywatelskiej tłuszcze zwierzęce coraz więcej usuwają. Palmin do gotowania, pieczenia i pieczywa. - Palmona na chleb.

Czy uważa pan za możliwe za nadzwyczaj tanie ceny!

że moja firma następujące przedmioty dostarcza

Marek 2.50

dla panów

1 łańcuszek dla młodzieńca „Triumph” 14-karat. pozłacany. Moje łańcuszki Triumph są od masywno-złotego łańcuszka trudno do odróżnienia i wydatniają się przez swą trwałość. 5-letni kwit gwarancyjny dołączony.

Dalej

1 para guzików do mankietów, 3 guziki do koszul wierzchnich, 1 patentowy guzik do kołnierzyka, 1 guzik tylny do zap. kołnierzyka, gwarantowane prawdziwe dukatowe pozłacanie

1 bardzo elegancka portmonetka wewnętrzna i zewnętrzna skóra z 2 przedziałami do liczenia 1 do złota, 1 do biletów i 1 przedni oddział 1 szczoteczka do wąsów (świńska szerść) w eleg. zamkniętym etui. Te 9 przedmiotów wysyłam po niedoścignionie taniej cenie za

tylko 2 marki 50 fen.

Przy zamówieniu 3 łańcuszków męskich lub dam. dodaję piękny — nóż kieszonkowy darmo. —

Marek 3.50

dla pań

1 łańcuszek na szyję 1 do zegarka „Triumph” z zasuwką 18 karat. pozłacany, przeszłocone wykonanie, od masywnie złotego łańcuszka trudno do odróżnienia, pięcioletni kwit gwarancyjny dołączony.

1 bransoletka (wzór łańcuszkowy) 1 dło brolok z kamieniem 1 modny pierścionek eleg. oprawiony z 3 pięknymi kamieniami, wszystkie 3 przedmioty 18 karat. pozłacane, 1 para koleżyków z perłowej macicy (prawdż. francuskie) w 800/1000 srebrnym oprawieniu i w dodatku pozłac.

1 pozłacana broszka z bardzo pięknymi Simibryllantami 1 przeszleczny naszyjnik z medalionem gwar. prawdż. dukatowe pozlac. 1 bardzo eleg. portmonetka, wewnętrzna i zewnętrzna skóra, z 2 przedziałami do liczenia, 1 do złota, 1 do biletów i 1 przedni przedział.

1 fantazyjny pasek gumowy z modnym zamkiem. Te 9 znakomitych przedmiotów wysyłam za jeszcze dotychczas niebywałą cenę **tylko 3 marki 50 fen.**

Ja dostarczę panu dowód

po nadejściu pańskiego zamówienia przez wysyłkę mojej kolekcji za załączką i 50 fenygów za opakowanie i franko wysyłkę.

Prosimy zrobić próbę! Przekona się pan o prawdziwość moich podań i będzie mnie pan w kołach swych znajomych polecał.

Ja jestem pewny, iż na podstawie moich wysyłek, tysiące zamówień otrzymać muszę.

Gwarancja: Odbiór towaru zamówionego, zatem ryzyko wykluczone!

Proszę pisać natychmiast pocztówkę pod adresem:

Versandhaus A. Süßkind, Berlin O. S., Köpnickerstrasse 126.

**Największy i najstarszy skład skór
w miejscu**

Adolf Schindler,
Katowice, ul. Grundmanna 16.

Najtańsze źródło zakupna skóry, cholewek i wszystkich artykułów szewskich i siodlarskich.

Kupony pasowe jakoteż rzemienie do szycia i wiązania.

Nieprzemakalne ubiory dla górników.

Skład gotowych pasów.

Kurtownie i detalicznie.

Podczas

taniego tygodnia

przyjdą
we wszystkich oddziałach
olbrzymio tanie
zapasy okolicznościowe
na sprzedaż.

Tylko niektóre przykłady

**Tani
tydzień**

Zapas bluzek welurowych 125
piękne paski sztuka
Zapas welurowych spódnic 145
bez wyjątku sztuka
Zapas ręcznych torebek 50 i 95 fen.
bez wyjątku sztuka

Tylko 8 dni!

Nadzwyczajna sprzedaż ręcznych robótek.

Takowe są w cenie o 20 procent niższe.

Zapas aksamitnych pasków gumowych bez wyj. szj. 95 f.
Zapas skórzanych lakowych pasków czerw. i czarne 95 f.
Zapas heklowanych kamizelek męskich bez wyj. szt. 1.35

Świeżo zaprowadzone: **Naczynia z aluminium.**

Garunki maszynowe 14 cm. 95 f. | Zygietki do jaj 22 cm. 95 f.
Garunki do smarzen. 16 cm. 95 f. | Kastrole z trzonk. 16 cm. 95 f.

Zapas barchanowych kaftaników nocnych szt. 95 f.
Zapas modnych sukiennych kamizelek męskich bez wyj. 3.95
Zapas damskich koszul w przodku do zapinan. szt. 88 f.

**Co dopiero nadeszło:
I wagon
prawdziwej bawarskiej porcelany.**

Zapas staniczkowych gorsetów bez wyjątku szt. 95 f.
Zapas niebieskich czapek żokaj. dla chłopców szt. 75 f.

Zapas fartuszków dla dzieci

Serya I. bez wyjątku szt. 35 f.
Serya II. bez wyjątku szt. 55 f.
Serya III. bez wyjątku szt. 75 f.

Zapas koronek (Klöppel) około 8 cm. szer. mt. 15 f.
Zapas normalnych ubiorków dla dzieci szt. 75 i 58 f.
Zapas kolor. garniturów (półkoszulki i mank.) 75 f.

Zapas kapotek sukiennych dla dzieci

Serya I. bez wyjątku szt. 58 f.
Serya II. bez wyjątku szt. 85 f.

Zapas parasoli dla panów i pań
bez wyjątku sztuka 1,45 i 1,25
Zapas szerokich tureckich krawatów dla panów
do wiązania sztuka 95 fen.

Zapas
obszyć do bielizny
bez wyj. mt. 1 f.

Zapas ok. 5 cm. szer.
eleg. hort do bielizny
bez wyj. mt. 18 f.

Wielki zapas sukienek dla dzieci

w bardzo odrębnych materyach wełnianych.

Serya I. 295 | Serya II. na wiek aż do 6 lat 490
bez wyjątku sztuka bez wyjątku sztuka

**Zobrek'a dom towarowy,
Katowice.**

Chcesz pan pieniądze oszczędzić

to kupuj pan
swoją

garderobę

dla

panów i chłopców.

tylko

u firmy

Julius Angress

Katowice,

ulica Grundmańska 7

obok Kino-Teatru Colosseum.

Na sprzedaż przyjdą około

500 zimowych paltotów i ulstrów

dla panów od 12, 14, 18 do 50 mk.
dla młodych panów od 8, 10, 14, 16 do 30 mk.
dla chłopców 4⁵⁰, 5⁵⁰, 7, 9 do 20 mk.

JUPY

każdej wielkości i po każdej cenie jako to
jupy dla robotników, sportowe i z paskami.

Olbrzymi wybór po tanich cenach.

Zakłady dla panów i ubiory sportowe

od 12, 15, 18, 21, 24 aż do 48 mk.

Ubiory dla młodych panów i chłopców

w najlepszym wykonaniu i najlepszym kroju.

Odrębne oddziały na garderobę podług miary i artykuły
dla panów, jako to kapelusze, bieliznę, krawatki,
trykotaże, jako też garderobe dla robotników tylko u

Juliusa Angress

Katowice, ul. Grundmańska 7.

republikański nie obiecuje. Widać, że to partya kapitalistyczna dorwała się do rządów. Przeciw temu robotnicy i rolnicy mogli urządzać rewolucję.

— Zamordowanie redaktora gazety katolickiej „Portugalia”. Redaktor ks. Mattos ostrzegał w gazecie króla przed ministrami i radził ich wydać. W środę redaktor naradzał się z innymi w redakcyi nad zajściami, gdy przybyła banda republikańska, pijana, uzbrojona w noże, siekiery i t. d. Redaktorzy pozamykali drzwi, lecz siekierami drzwi wycięto. Dwóch rewolucjonistów pochwyliło ks. Mattosa, rzuciło o ziemię i jeden strzelił mu do głowy. Następnie rewolucyoniści zniszczyli drukarnię i podpalili dom. Trup ks. Mattosa wyrzucili na ulicę uwiązali na powrót i ciągnęli poza sobą, aż go w końcu rozdarli na kawałki. Ks. Mattos już dwa razy miał być zabity przez morderców króla Karlosa, którzy od r. 1908 od chwili morderstwa, jednak pozostawali w służbie, nawet na najwyższych miejscach, gdyż liberalno-radykalny rząd nie pozwolił młodemu królowi na ukaranie morderców ojca i brata. Przyjaciele redaktora ks. Mattosa czuwali nad życiem jego i podawali wnioski o wysłanie bandytów do policyi, lecz ta — nie znalazła winnych, podobnie jak nie wysłodziła króla-bójców. Dziś wielu żałuje, a może król sam, że ministrem nie pozostał nadal dyktator Franko, który rządził bardzo ostro, ale tępił zgniliznę, przekupstwa i naprawiał może zbyt energicznie liche stosunki państwa. Może byłby się król utrzymał przy rządach, gdyby Franko był dalej sprawował rządy. Przypomnieć należy, że w Brazylii rządziła portugalska rodzina królewska od roku 1826 do roku 1889. Nastąpiła rewolucya i cesarza wypędzili Portugalczycy brazylijscy, podobnie jak obecnie wypędzili króla z Lizbony. W Portugalii panowała niemiecka rodzina książęca z domu Koburg-Gota od roku 1836. Przez ożenek królowej Maryi II z księciem Koburg dostała się na tron.

W katolickim kościele w Gibraltarze byli król portugalski wraz z matką byli na nabożeństwie. Król lichy wyglądał; jego matka wciąż płakała; oboje klęczeli przez całe nabożeństwo. Gdy opuszczali okret „Amelia”, załoga (majtkowie) rzucali się na kolana i całowali ręce odchodzących. W osobistych stosunkach musieli to być nienajgorsi ludzie, lecz jako władcy kraju nie mieli talentu i siły.

Jeszcze się znajdują w Gibraltarze król i królowa-matka, którzy podobno do Anglii się wybierają.

— W Oporto aresztowali republikanie dawniejszego ministra wojny, Pimentel-Pinto, który miał się udać do Lizbony.

— W Lizbonie dyrektor seminarium Carnide, dwóch asystentów i 15 seminarzystów aresztowano. Rząd oświadczył, że aresztowanie odbyło się tylko dla obrony przed motłochem, który jest panem ulicy i miasta.

Przed takimi budynkami, na których powiewają sztandary obce, rząd republikański postawił teraz posterunki wojskowe, któreby strzegły budynków i broniły przed napaściami motłochu republikańskiego. Rząd się obawia zatargów z mocarstwami zagranicznymi.

— Francuski poseł wydobyl trzy zakonnice, obywatelki francuskie, z rąk republiki; zażądał wypuszczenia obywatela francuskiego Danoyes.

Wiadomości potoczne.

— Zmiany w duchowieństwie. Mianowani lub przeniesieni zostali: nauczyciel religii ks. Paweł Czaja w Rybniku jako duszpasterz do Król. Huty, przy kościele św. Józefa; ks. kapelan Aureli Barabasch w Bytomiu jako kuratus do Głogówka; kapelan święcki Józef Juzek jako II kapelan do Król. Huty, kapelan święcki Bertold Jankowski jako II kapelan do Mikulczyc; ks. administrator Wincenty Ruda w Mechnicach, jako taki do Gieraltowic.

Z KATOWICKIEGO.

Katowice. (Wielkie oszustwo). Do pewnych dwóch tutejszych kupców przyszło przed pewnym czasem dwóch handlarzy koni nazwiskiem Krakauer i Grünblatt; mieszkali oni przejściowo w Katowicach. Handlarze ci zdołali wyłudzić od owych kupców 8000 marek. Opowiadali, że za te pieniądze chcą kupić koni, aby je potem odprzedać dalej kopalniom. Zysk z tego interesu miał być podzielony. Dotychczas jednak owi handlarze nie dali znaku życia o sobie i gdzieś zaginęli z pieniędzmi. Policja oszustów pilnie poszukuje.

Dąb. Na ostatnim posiedzeniu zastępców gminnych uchwalono zaprowadzić podatek od piwa, według którego płacić się będzie musiało za hektolitr piwa zwykłego 65 fen., a za hektolitr piwa pojedynczego 30 fen. podatku. Uchwalono także ustanowić nowy podatek od zabaw. Istniejący zostanie zniesiony.

Mysłowice. Gmina Brzeckowice-Stupna sprzedała przejście drogi przez tor kolejowy, prowadzący ze starej ulicy wiejskiej przez tor, fiskusowi kolejowemu za 15 000 marek, tak iż na przyszłość do trójkąta trzech cesarstw wozem dostać się będzie można tylko główną ulicą, położoną poza mostem kolejowym.

Mysłowice. Dowóz gęsi z Król. Polskiego jest tego roku o wiele więcej ożywiony, aniżeli w innych latach. Przez most graniczny przy Mysłowicach przewożonych dziennie bywa około 10 000 sztuk na dworzec Mysłowicki. Dotychczas w tegorocznej jesieni przeladowano na dworcu 210 tys. 733 sztuk gęsi.

Z BYTOMSKIEGO.

Bytom. (Zamach na pociąg.) W ubiegłą środę wieczorem około godziny 9 nastąpił na torze Bytom-Chorzów w pobliżu Rozbarku pod lokomotywą pociągu pospiesznego wybuch silny. Okna lokomotywy i wozu pakunkowego zostały zdruzgotane. Kierownik pociągu odniósł przez rozlatujące się kawałki szkła nieznaczne rany. Stwierdzono, że położono na szyny nabój dynamitowy, który miał spowodować wykołnienie się pociągu. Szkody wyrządzone przez wybuch nie są znaczne.

— Murarz Schmidt, idąc ulicą Piekarską, dostał silnego krwiotoku. Upadł na ziemię i za kilka chwil zmarł. Nieszczęśliwy od pewnego czasu chorował już na suchoty.

Lagiewniki. Górnik Wieczorek, który nie ma zupełnie zdrowych zmysłów, pokaleczył w przystępie szału brata swego Michała nożem tak ciężko, że wątpią o jego wyzdrowieniu. Żonę brata swego oraz innego mieszkańca, którzy przybiegli z pomocą napadniętemu przez szaleńca, także ciężko poranił.

Godula. (Uroczyste wprowadzenie proboszcza). W poniedziałek 10 b. m. nastąpiło tu uroczyste wprowadzenie nowego ks. proboszcza. Przed południem oczekiwał go na dworcu w Chebziu poprzednik jego Wiel. ks. prob. Adamczyk, oraz dyrektorzy kopalń pp. Hübner i Bischofink i nauczyciele. Po przywitaniu zaprowadzono nowego proboszcza na probostwo. W następny dzień we wtorek odbyła się uroczystość kościelna. W procesyi w której szła najpierw dziatwa szkolna, następowały Kongregacye oraz liczni kapłani, wśród których znajdował się także kanonik tumski Frank z Wrocławia, zaprowadzono nowego duszpasterza z probostwa do kościoła. Szpaler tworzyli górnicy, strażacy, członkowie towarzystw robotniczych itd. Poza duchowieństwem szedł hrabia Sierstorf i generalny dyrektor dr. Stefan, oraz cały szereg urzędników górniczych i hutniczych. Przed kościołem były ustawione bramy tryumfalne, zaś kościół sam był przystrojony wspaniale. Gdy załatwiono ceremonie przy drzwiach kościelnych i ołtarzu, nowy duszpasterz złożył Wiel. ks. dziekanowi przysięgę. Wiel. ks. dziekan Buchwald bowiem na mocy zlecenia władzy biskupiej wprowadzenia dokonał. Następnie Wiel. ks. dziekan Buchwald przemówił do nowego duszpasterza i przedstawił mu obraz działalności duszpasterskiej w obwodzie przemysłowym. Potem Wiel. ks. dziekan Buchwald w dalszym ciągu zwrócił się do parafian wzywając ich, aby nowego duszpasterza darzyli zaufaniem i go miłowali. Nastąpiło odprawienie uroczystej sumy przez nowego proboszcza. Po ewangelii nowy duszpasterz wypowiedział do swych parafian pierwsze swe kazanie po polsku i po niemiecku, po kazaniu odbyła się suma dalej. Odśpiewaniem „Te deum laudamus” i błogosławieństwem zakończyła się piękna uroczystość.

Z TARNOGÓRSKIEGO.

Tarnowskie Góry. Przewodniczący wydziału powiatowego ogłasza co następuje: „Jak w zeszłym tak i w tym roku rozdawane będą nagrody takim służącym, w mieście lub na wsi, którzy lub które przez co najmniej 10 lat wiernie i bez przerwy spełniali swe obowiązki. Państwa, w których służące osoby co najmniej 10 lat są w służbie, wzywa się, aby podały za swych służących świadectwa, poświadczone przez miejscową policję. Świadectwa zawierać muszą: 1) imię i nazwisko służącej osoby, 2) wiek, 3) stosunek służbowy (czy parobek, służąca i t. d.), 4) jak długo i kiedy przerwany był czas służby, 5) jak się służąca osoba prowadziła co do pilności, wierności i przyzwoitości. Świadectwa te muszą być przesłane do wydziału do 10 listopada 1910 r. Później wysłane wnioski nie mogą być uwzględnione.

ZE ZABRSKIEGO.

Zabrze. (Nieszczęśliwy wypadek). Na polu wschodnim kopalni „Królowej Ludwiki” postradał życie górnik Kozłowski ze Zaborza B. K. został uderzony kawałem węgla tak nieszczęśliwie w głowę, iż na miejscu oddał ducha Bogu. Zwłoki nieszczęśliwego odstawiono do lazaretu knapszafowego. Wdowa z pięciorga dziećmi opłakuje zgon swego żywiciela.

Z GLIWICKIEGO.

Gliwice. Na wysłedzenie i pochwycenie mordercy, który zamordował sędziego Siebego, obecnie już wyznaczono nagrodę 2500 marek.

Z DAŁSZYCH STRON.

Zory. (Usiłowane samobójstwo.) W jednej z ostatnich nocy usiłował popełnić w rutejszem więzieniu sądowym rzeźnik N. samobójstwo. Siedzi on tam za kradzież z włamaniem. Wpierw usiłował uciec. W tym celu chciał wylać sztaby żelazne w okienku więziennem. Lecz to mu się nie udało. Wtenczas powiesił się na swych spodniach (galotach). Zauważono to jednak jeszcze dosyć wcześnie i zdołano go jeszcze przywrócić do życia.

Racibórz. (Samobójstwo.) W ubiegły wtorek znaleziono oberżystę Neumanna w łóżku bez życia. Położył on koniec swemu życiu przez to, że się zatrut lyzolem. Przyczyną tak okropnego czynu mają być kłopoty pieniężne.

Z Lublinieckiego. Wiec polityczny zamierzano urządzić w niedzielę dnia 16 października pod gołym niebem na Wesołej pod Lublincem, ale wiec się ten nie odbędzie! Wiec został zwołany przez Komitet Wyborczy na powiat lubliniecki; tymczasem landrat doniósł zwołującym, że z powodu panującej zarazy pyskowej i racicowej nie pozwala na odbycie tego wieca, ponieważby wiecownicy, którzyby się z różnych stron byli zeszli, mogli być tą chorobą roznieść. Centrowcy tu zwołali wiec na 30 b. m., więc jesteśmy ciekawi, czy też i im odmówią pozwolenia na odbycie tego wieca. Lub.

Zegań na Dolnym Śląsku. (Nieszczęście kolejowe.) W nocy z czwartku na piątek zderzył się nocny pociąg pospieszny przy stacji Malmuetz z pociągiem towarowym. Kierownik pociągu pospiesznego przeoczył sygnał, zabraniający wjazdu na stację. Zderzenie było straszne. Dwanaście wagonów zostało zupełnie zdruzgotanych. Śmierć poniósł pewien hamownik pomocniczy. Kierownik pociągu, palacz oraz urzędnik pakunkowy odnieśli ciężkie pokaleczenia. Ruch kolejowy na torze przerwany był przez 8 godzin. Pociąg pospieszny, który miał być w Bytomiu o godz. 8 rano, przybył dopiero o godz. 1 w południe.

Z Poznańskiego. (Socjalistyczne środki.) Mularze Walenty Kozikowski i Juliusz Cekowski chcieli zmusić swego kolegę Stanisława Waligórskiego do wystąpienia ze „świńskiego związku żydowskiego”, jak nazwali związek Hirsch-Dunkera, i do przyłączenia się do socjalistycznego związku centralnego. Kozikowski groził mu usunięciem z pracy, jeżeli tego nie uczyni, a pewnego dnia w lipcu sprawił mu baty w „Dolinie Szwajcarskiej” na Wildzie. Obecny przrtem Czekowski miał mu również grozić obiciem, jeżeli nie okaże książki członkostwa związku socjalistycznego. Obaj socjaliści odpowiadali przed sądem ławniczym w Poznaniu za obrażenia cielesne, odnośnie znieważanie. Sąd dopatrzył się tylko obrażenia cielesnego ze strony pierwszego oskarżonego, za które nałożył mu 9 mk. kary.

Sprawy towarzystw, zebrania i t. d.

Bytom. Zebranie Tow. św. Alojzego odbędzie się w niedzielę 16 b. m. na zwykłej sali posiedzeń o godz. 6. O liczny udział uprasza się.

Bytom. Baczność! Walne zebranie! W niedzielę 16 b. m. odbędzie się o godz. 4 po południu walne zebranie Sokoła bytomskiego. O liczny udział prosi Zarząd.

Niem. Piekary. Tow. śpiewu „Halka” urządziła swą lekcyę śpiewu w niedzielę 16 b. m. o godz. 6 wieczorem. Liczne przybycie członków pożądana. Oześć pieśni!

Lagiewniki. Ponieważ w niedzielę 16 odbędzie się konferencya delegatów, dlatego posiedzenie filii tutejszej Zjednoczenia Zawodow. Pol. odbędzie się w niedzielę 23 b. m. o godz. 4½ po południu w lokalu p. Woźnioka.

Lipiny. W niedzielę 16 b. m. po południu o godz. 2 odbędzie związek katolickich robotników pod opieką św. Józefa swoje posiedzenie na sali p. Siwca.

Lipiny. Zebranie członków z towarzystwa Rowerystów (kołowników Szczęść Boże) odbędzie się w poniedziałek 17 Paźdź o godz. 7 wiecz. w lokalu posiedzeń przy ul. Kolejowej Nr. 4. Na to zebranie zapraszamy wszystkich członków. Zarząd.

Józefowiec. Zebranie miesięczne Tow. śpiewu „Harmonia” odbędzie się w niedzielę dnia 16 b. m. o godz. ½, 4 w zwykłym lokalu. Kompletne stawienie się jest pożądana.

Radlin. Polsko-katolickie Tow. św. Barbary urządziła w niedzielę 16 b. m. zaraz po niesporach swe posiedzenie u p. Kowalskiego.

NADESŁANO.

Hohenlohe^{go}
mąka owsiana

jest najlepszym pokarmem dla dzieci gdzie brak mleka matczynego. Zapobiega womitom i rozwolnieniom i okazała się skuteczną przy angielskiej chorobie.

Nakładem „Górnoślazaka” spółki wydawniczej z ograniczoną odpowiedzialnością w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Józef Bednorz w Rozbarku. — Czcionkami „Katołka” spółki wydawniczej z ograniczoną odpow. w Bytomiu.



Gustav Steinberg

KATTOWITZ

Tanie polecenia
na
jutro i następne dni.

Wszelkie jak długo
artykuły zapas starczy.

KOSTYUMY I ŻAKIETY.

Kostiumy i żakiety doznają w tym sezonie bardzo nadzwyczajne pierwszeństwo w modzie. Stosownie do tego jest też nasz wybór pod każdym względem udoskonalony. Przez nasz wielki obrót jesteśmy w stanie po nadzwyczaj tanich cenach sprzedawać.

Suknie.

Suknie szewiotowe
wzór Princess i wzorzyste garnitury, spódnica, wolant z fałdami 25⁰⁰

Suknia z materii wełnianej wzór Princess talia z wstawką tiulową i guzickową, przódka, halka z jedw. sukienną błędą 28⁰⁰

Suknia z wzorzystej materii, upiękzona fałdami, halka z sukienną wstawką 35⁰⁰

Suknia z materii suk.
wzór Princess, talia z aksam. wstawką i bogatym haftem sznurkowym, halka złożona we fałdy z sukienną wstawką i guzickami 48⁰⁰

Suknia z dobrego velvetu, wzór Princess z tiulową wstawką i bogato plecionym sutaszem, suknia z dubeltowym wolantem i sutaszem upiękzona 55⁰⁰

Reform-halki

z szewiotu, modne kolory 17⁵⁰ 24⁰⁰

Halki kostyumowe.

Halki sportowe
wzorzyste, z blendą i wstawką z fałdami 4⁷⁵

Halki szewiotowe
z fałdami, galonami i guzickami upiękzone 7⁵⁰

Halka szewiotowa
z fałdami, blendą i guzickami upiękzona 9⁵⁰

Halka sportowa
angielsko-wzorzysta wstawki z fałdami i blendą 6⁷⁵

Halka
z tunika, eleganckie wykonanie 15⁰⁰

Kostiumy i płaszcze.

Paltotowe kostiumy
z niebieskiego serge-szewiotu, palto z półjedwabną podszewką 33⁰⁰

Kostiumy dla podłotków
ze szpakowatej materii, palto z podszewką (ładnie upiękzone) 22⁰⁰

Kostiumy dla podłotków
z niebieskiego szewiotu i czarnymi galonami podszyte 17⁵⁰

Kostiumy
czarno-białe z pasmanterią upiękzone palto podszyte 25⁰⁰

Kimono
ze sukna czarne i kolorowe, bogate kurbłowane 18⁵⁰

Peluche-paltoty
półjedwabiem podszyte 38⁰⁰

Peluche-paltoty
90 cm. długie, półjedwabiem podszyte (bardzo eleganckie) 50⁰⁰

Bluzki.

Wełniane bluzki batyst.
z motywą szpachtelkową i wstawką upiękzone 3⁵⁰

Bluska koszulowa
z bawełnianego popelinu w paski, w wielu deseniach 4⁵⁰

Bluska koszulowa
z materii gładkiej i w paski, podszyte 5⁵⁰

Bluska koszulowa
z jedwabiu, w rozmaitych kolorach 8⁵⁰

Bluska tiulowa
w 2 fasonach na jedwabnej podszewce 6⁵⁰

Bluska
z wzorzystego tiulu, bogato upiękzona z jedwabną podszewką 7⁵⁰

Bluska
z materii szpachtelkowej, lub tiulu, najnowszy fason z jedwabną podszewką 9⁵⁰

Halki poranne.

Matynki
z bawełnianej materii z satynową blendą i guzickami 1⁹⁵

Matynki
z satynety z białą i guzickami upiękzone 5⁵⁰

Halki poranne
wzór Geisha ze stebnowaną satynową blendą 9⁷⁵

Halki poranne
z welurów z pliszowym kołnierzem i turecko-wzorzystym satyn. pasplem 7⁵⁰

Żakiety.

Jesienne paltoty
z wzorzystych materii 6⁵⁰

Jesienne paltoty
z odręb. materii w paski, kołnierzem, sutaszem i guzickami upiękzone 8⁵⁰

Jesienne paltoty
z pięknej i jasno-kolor. materii w kratki, z odrębnie upiękzonym kołnierzem 9⁵⁰

Jesienne paltoty
z jasnych i ciemn. treściwych materii upiękzone lub kołnierzem aksamitnym 11⁰⁰

Jesienne paltoty
ze sportowo-kolor. Cover-Coat mat. z odrębnie upiękzonymi guzickami 12⁵⁰